Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-29. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz 16—18 z wyjątkiem niedziel — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 2(167) Kraków niedziela 2 stycznia 1938 r. Rok II

Po królewskim zamachu stanu w Egipcie

NAHAS PASZA LUB REWOLUCJA

Podobno zamach stanu był dziełem Anglii

Z Kairu donoszą, że w związku z obaleniem konstytucyjnego Rządu Na hasa Paszy przez króla Faruka sytuacja jest bardzo naprężona.

Opinia publiczna popiera Nahasa-Paszę i partię nacjonalistyczną „Wafd". Młodzież urządza na cześć Nahas-Paszy demonstracje i wznosi okrzyki „Nahas Pasza lub rewolucja".

W Kairze i w innych większych miastach podjęto daleko idące środki ostrożności. Zarządzono ostre pogotowie wojska wobec możliwości rozruchów.

W składzie nowego Rządu Mohamed Mohmuda Paszy zaszły już zmiany, które — zdaniem kół politycznych — świadczą o trudnościach, na jakie napotyka nowy premier. Zdaniem tych kół jest rzeczą wątpliwą, czy postępowanie króla Faruka może być uważane za zgodne z konstytucją i czy stronnictwo „Wafd" przyjmie spokojnie gwałtowne usunięcie konstytucyjnego Rządu.

Skonsygnowanie znacznych oddziałów policji i wojska w Kairze i innych miastach Egiptu w chwili ogłoszenia dekretu o dymisji Rządu świadczy, jak krytyczną jest sytuacja również z punktu widzenia sfer dworskich.

Ustępujący premier Nahas-Pasza stał na czele Rządu od początku roku 1936, gdy partia „Wafd" uzyskała olbrzymią większość przy wyborach. Cieszy się on wielką popularnością.

Nowy premier Mahmud-Pasza uchodzi za zwolennika porozumienia z W. Brytanią, aczkolwiek w swoim czasie, gdy był premierem przed zawarciem obecnego traktatu brytyjsko-egipskiego, zajmował stanowisko nie zawsze życzliwe wobec Londynu.

W angielskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że powołanie nowego rządu z Mahmudem-Paszą na czele stanowi kompromis w stosunku do W. Brytanii.

Poważną rolę w doprowadzeniu do takiego rozwiązania kryzysu rządowego przypisuje się ambasadorowi brytyjskiemu w Kairze sir Miles Lampsonowi.

Rumunia na brunatnym szlaku

Warszawa (tel) W miarę nadchodzących z Bukaresztu wiadomości na temat poczynań nowego rządu, w francuskich środowiskach politycznych wzrasta wrażenie, iż wytworzona obecnie sytuacja jest niepokojąca przede wszystkim ze względu na możliwość pewnego przesunięcia sił w basenie naddunajskim i ujemnego wpływu na spoistość Małej Ententy. Komentarze prasy cechuje pewne rozgoryczenie Liczy się jednak na uczucia frankofilskie monarchy rumuńskiego i na jego rozwagę polityczną, sądząc, iż może te cechy umysłu króla Karola działać będą hamująco na zbyt radykalne pociągnięcia rządu.

Pierwsze czynności nowego rządu rumuńskiego spotkały się w Berlinie z entuzjastycznym poklaskiem, w szczególności zarządzenia Gogi, dotyczące Żydów.

Autysemicką kampanię Gogi uważa się w Berlinie za objaw bardzo dodatni, znamionujący odwagę Gogi za rys, nadający nowemu rządowi charakter rządu autorytatywnego, za jaki Niemcy ten rząd uważają. Wyraża się jednak obawy, czy rząd Gogi zdoła przeforsować swój program wybitnie autorytatywny jak rozwiązanie parlamentu i wszystkich stronnictw wobec dość silnej opozycji.

Orędzie prez. Roosevelta

Warszawa (tel) Rozszerzenie morskiego programu Stanów Zjednoczonych ma na celu zapobieżenie wzrostowi bezrobocia. Krążą pogłoski, że prezydent Roosevelt zamierza w ogóle wrócić do dawnej polityki finansowej, zarzucając kapitalistom, że dzięki obecnym ustawom zrobili fortunę. Przypuszczają, że prezydent Roosevelt poruszy kwestię w noworocznym orędziu.

Poważna sytuacja
w stosunkach międzynarodowych

Londyn (tel) Min. Eden przesłał ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio notę do Japonii, utrzymaną w życzliwym tonie, poruszającą ostatni incydent. W następnym tygodniu Eden uda się na Riwierę, a następnie do Genewy. Kierownictwo spraw zagran. w zastępstwie Edena obejmie premier Chamberlain, co dowodzi powaznej oceny sytuacji międzynarodowej.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Sygn. IV. Pr. 357/37.
Dnia 22. 12. 1937.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16. 12. konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wiecz." Nr. 162 z 17 12. 1937 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt. pt. „Ślepy prowadzi kulawego w tytule, oraz w ustępie od słów" nie może niestety" do słów „posłuży się nimi", — albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 127 i 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten m ałyć ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokulant: egz. apl. J. Baziuk. Przewodniczący: Wiceprezes Sądu Okręgowego Dr. Krupiński w. r.

NIEDYSPOZYCJA PRZEZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa (tel.) Z powodu niedyspozycji p. Prezydenta Rzplitej, uroczystość składania noworocznych życzeń na Zamku królewskim w dniu 1 stycznia 1938 r. nie odbędą się.

W dobie porozumienia

„National - Sozialistischer Erzieher" — organ nauczycielstwa narodowo- „socjalistycznego" w Gdańsku w numerze 18-tym z grudnia b. r. ogłasza artykuł prof. Augusta Müllera z Gdańska, pt.: „Przyczynek do powstania niemieckiej grupy ludnościowej w Polsce".

W artykule tym prof. Müller w tendencyjny sposób podaje ocenie politykę niemiecko - pruską na terenie ziem b. zaboru pruskiego.

Według „prywatnych obliczeń" p. Müllera w granicach państwa polskiego miałoby jakoby żyć około 1.400000 Niemców. (!)

NA ROK 1938

Wchodzimy w nowy rok z dużymi nadziejami na spełnienie się różnych życzeń, będących wyrazami istotnych potrzeb społeczeństwa.

Jeżeli wedle starego zwyczaju dzień Nowego Roku uważa się za szczegól nie nadający się do składania życzeń na cały rok, można ten zwyczaj zastosować nietylko indywidualnie, ale i zbiorowo: do całego społeczeństwa, do narodu, do państwa. Życzeń tych jest wielka moc. Jestto naturalny wynik niepomyślnych stosunków, w jakich już od szeregu lat żyjemy. Żyjemy? Jeżeli to można nazwać życiem, co dla wielu, bardzo wielu jest tylko wegetacją.

Ogromna większość naszego społeczeństwa żyje, jak to się mówi, z ręki do ust; wielka jego część nie żyje wcale, możnaż bowiem los bezrobotnych nazwać życiem? Zie jest z człowiekiem, skazanym na pomoc swych bliźnich, co dopiero wielkiemu zbiorowisku ludzi, dla którego musi się urządzać zbórki uliczne?

A wbijają nam przecież do głowy, że powodzi nam się lepiej, niż — dajmy na to — rok przedtem. Oto ogłaszają, że wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w listopadzie 1937 o blisko 2% w stosunku do października 1937. Jeszcze ponętniej wyglądają do cyfry na przestrzeni całego roku: listopad 1937 wykazuje wzrost produkcji o blisko 16% w porównaniu z listopadem 1936.

Cyfrowo jest niewątpliwie polepszenie. Jak to jednak wygląda na dłuższy dystans? Oto do stanu z r. 1929, uważanego za szczyt naszej „prosperity", brak nam jeszcze około 14%. A przecież ten jako miarodajny porównanie wysuwany rok nie był znowu tak wspaniały — był nim dla państwa, które ogromnie powiększyło swój budżet i budowało Gdynię i małopolski Chorzów, ale dla ludności był ciężki — były lepsze zarobki, ale też wyższe ceny, tak, że realna wartość zarobków była daleko mniejsza od nominalnej.

A w polityce? Rok 1937 był u nas rokiem eksperymentów i prób, które jeszcze nie zakończyły się. Wysunięto piękne hasło konsolidacji narodowej, jednak rezultat nie odpowiadał ani zamierzeniom ani wyłożonym kosztom. A przy tym nie spełnił nadziei tych, którzy w konsolidacji widzieli możność kontynuowania wygodnego życia, do którego przyzwyczaili się przez dziesięć lat sanacji. Mniejsza o nich, ważniejsza jest, że ogłoszona konsolidacja — jak dotychczas — doprowadziła do wprost przeciwnego zjawiska: do większego rozproszkowania społeczeństwa. Można jednak z dużą satysfakcją zarejestrować, że to rozbicie n i e objęło tej części społeczeństwa, która pozostała wierną ideałom demokratycznym. Ideały te, przytłamszano przez siłę wyższą, święcą swój renesans i w tym właśnie nadzieja, że rozpoczynający się rok przyniesie pełny tryumf myśli demokratycznej.

Nie chcemy jednak odgrywać niewdzięcznej roli proroków, ani nie chcemy w tym właśnie dniu rozdzierać zasychające może rany. Co to pomoże narzekanie, a nawet porównania? Człowiek jest silną, silniejszą niż najtwardszy materiał maszyna, która wiele potrafi znieść, a nie ustanie ani na chwilę w ruchu. Przecierpiało się i jeszcze się cierp, ale żywie duch — mamy zaufanie do własnych sił, do prężności naszych umysłów i mięśni, powtarzamy: nie damy się! Musi być lepiej ponieważ nie jest przeznaczeniem człowieka wiecznie gnieść się w biedzie.

Nie na to żyjące obecnie pokolenie i kilka poprzednich marzyło i walczyło o niepodległej Polsce, aby jęczy! i narzekać na „porządki" w niej panujące. Zmienimy te porządki i stworzymy możność życia w pomyślności dla wszystkich.

I to pomyślne życie zacznie się w nowym roku 1938. L

RUMUNIA ZRZUCA PRZYŁBICĘ

Wszystko ma swój koniec. W Rumunii przełamano tradycję. Rząd, który zawsze „wygrywał" wybory tym razem przegrał. Ale nie to jest dominującym. Król Karol, który, kilka lat temu musiał przed własnym krajem,własną „Ojczyzną", szukać schronienia, jako, omal że wygnaniec, we Francji i Anglii, dzisiaj powierza ster rządów partii o tendencjach pro włoskich i niemieckich. Ironia losu.

Rząd faszystowskiego Gogi, opiera się na stronnictwie chrześcijańsko-narodowym, które otrzymało w wyborach zaledwie 9 procent głosów.

Do rządu tego należą jeszcze trzej przedstawiciele „zaranistów" i stronnictwa chłopskiego, których partie te wykluczyły ze swego grona, zapowiadając ostrą opozycję przeciwko rządowi. Rząd ten, nie mający większości w Senacie, gdyż tę posiadają liberałowie, zapowiadają rozwiązanie parlamentu. Można sobie wyobrazić jak będą wyglądać następne wybory. Będą to naprawdę „rumuńskie" wybory. Gogiści nagle „otrzymają" większość. A jeśli nie, to przykład włoski pouczy kogo należy, jak trzeba rządzić.

Na razie przeprowadza się reformy w duchu faszystowskim. Zamierza się, względnie likwiduje trzy pisma.

Głosi się hasło: „Rumunia dla Rumunów". Wiadomo co to w praktyce oznacza. Nowa matrylologia mniejszości narodowych, zwłaszcza Żydów.

Nastawienie płyty gramofonowej na znaną melodię hitlerowską, i nie tylko hitlerowską. Dwa tygodnie temu bawił w Bukareszcie Delbos, którego zapewniano, że Rumunia pozostanie wierna polityce dotychczasowej i Lidze Narodów.

I... dlatego na styczeń br. zapowiedział wizytę do stolicy rumuńskiej p. Goering. Zwolennik Ligi Narodów i sojuszu francusko - rumuńskiego...

Pan Gogi uchodzi za przysięgłego zwolennika „orientacji niemieckiej". Znany łowczy niemiecki nie będzie musiał długo przekonywać premiera rumuńskiego.

Kto wie, czy wysłannikowi Hitlera nie uda się wciągnąć Rumunii do paktu antysowieckiego. Widocznie Rosja zdaje sobie sprawę ze zmiany sytuacji w Rumunii, skoro zagroziła wypowiedzeniem sojuszu rumuńskiego.

Wszystko pięknie, tylko jeden szczegół nie jest jeszcze wyjaśniony. Szczegół — naszym zdaniem — bardzo ważny: Rumunia finansowo zależna jest od Francji i Anglii. Ani Włochy, ani Niemcy nie pożyczą Rumunii grosza, bo same nic nie mają, same zabiegają o pożyczkę za pośrednictwem van Zeelanda, rzecznika Anglii.

Wydaje się nam, że Rumunia weszła w niebezpieczną strefę. Znalazła się w sytuacji, która może ją drogo kosztować.

Przecież Anglia i Francja nie będą spokojnie patrzeć na gruntowanie się wpływów niemiecko - włoskich w tej samej Rumunii, która szuka u nich pomocy finansowej.

A Polska? Nie sądzimy, aby mogła przejść nad zmianą rumuńskiej polityki zagranicznej do porządku. Polska z różnych względów musi pozostać wierna sojuszowi z Francją.

Dwutorowość polityki rumuńskiej powinna jej dać dużo do myślenia.

Wszystko, co się teraz w Rumunii dzieje zdaje się zapowiadać dyktaturę królewską. Pozornie blok państw antydemokratycznych zyskuje sprzymierzeńca. Anglia i Francja mogą — jeśli zechcą — przywołać Rumunię do rzeczywistości. Wystarczy zamknąć kasy bankowe, aby „orientacja niemiecka" pana Gogi, doznała przykrego rozczarowania. Czy jednak Anglia zdobędzie się na ten krok? To będzie zależało od tego, czy jej się to skalkuluje, czy nie.

Widzimy jednak, że faszyzm państw dyktatorskich ciągle atakuje, rozszerza swe wpływy.

Anglia, Francja i Stany Zjednoczone nie chcą wyjść z rezerwy. To może mieć zgubne następstwa. Blok państw wojennych coraz bezradniej podnosi głowę. Ster.

Zdnia

21 karteli

W kwietniu 1937 r. zapanowało wśród konsumentów wielka radość: rząd powołał do życia komisję dla badania cen, które właśnie wtedy w niepokojący sposób rosły. Komisja ta wzięła się energicznie do prasy. Kilka artykułów potaniało o grosze, potem energia osłabła, zniżki prędko znikły.

Nietylko jednak z wysokimi cenami miała walczyć ta komisja. Zajęła się ona i kartelami, uważając je słusznie za źródło drożyzny. Rozwiązano kilka, innym zagrożono rozwiązaniem — zdawało się, że niedociągnięcia w walce z cenami zostaną powetowane walką z kartelami.

A rezultat? Oto w r. 1937 zgłoszono do rejestru kartelowego 21 nowych karteli o najróżniejszych celach. Nikt nie wątpi, że kartel zakłada się na to aby podbijać ceny. Kartel to niejako glejt bezpieczeństwa na poczynania, które w innych warunkach prowadzą do — kryminału. Ale zarejestrowanie daje niejako legitymację do orgii cen.

W taki sposób po 8—9 miesiącach zakończyła się „walka" o niższe ceny.

Nowy imponujący gmach

Riunione Adriatica di Sicurta

Nowy imponujący gmach Riunione Adriatica di Sicurta wkrótce upiększy śródmieście stolicy.

Jedna z najpiękniejszych dzielnic śródmieścia naszej stolicy, powstała przed kilku laty na terenach dawnego parku hr. Branickich „Frascati", rozbudowuje się w iście amerykańskim tempie, lecz największą budowlą tegorocznego sezonu budowlanego jest nowo wznoszony gmach przy zbiegu placu Trzech Krzyży, Wiejskiej i Bolesława Prusa, który będzie stanowił piękne zakończenie tej dzielnicy od strony placu Trzech Krzyży.

Gmach ten wznoszony kosztem około 5 milionów złotych posiada ogółem 245 mtr. frontu, a kubatura całej budowli wynosi 70.000 m. sześć.

Przeznaczony on jest przeważnie na lokale mieszkalne, które będą urządzone według najnowszych wymogów techniki budowlanej i higjeny. Są tam lokale 2 — 3 — 4 i 5-pokojowe oraz luksusowe mieszkania kawalerskie.

Gmach ten jest własnością założonego przed 99 laty Tow. Ubezpieczeniowego Riunione Adriatica di Sicurta, którego działalność o światowym zasięgu pomimo kryzysów wojennych i powojennych stale i systematycznie rozwija się, o czym niezbicie świadczy wysokość jego kapitałów gwarancyjnych, które pod koniec 1936 r. wyniosły około miliarda czterysta milionów lirów włoskich.

Również korzystnie przedstawia się działalność tego koncernu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie fundusze ubezpieczeniowe całkowicie ulokowane w kraju osiągnęły na dzień 31. XII. 1936 r. sumę około osiemnastu milionów złotych.

Kapitały te składane z roku na rok i lokowane, względnie inwestowane w Polsce w myśl wskazań państwowych władz nadzorczych, w znacznej mierze przyczyniają się do ożywienia naszego życia gospodarczego.

Dwudziesty rok Niepodległości

Rozpoczynamy 20 rok naszej Niepodległości.

Myśl nasza cofa się do tego przełomowego w dziejach Polski roku, w którym ziściło się to, o co napróżno walczyli kosynierzy Tadeusza Kościuszki, legioniści Henryka Dąbrowskiego, podchorążowie Piotra Wysockiego, bojownicy Romualda Traugutta, a co osiągnęli żołnierze Józefa Piłsudskiego: wyzwolenie Polski z obcej przemocy, nawrót po niemal półtorawiecznej niewoli do bytu państwowego.

Jak się to dokonało? I jak wyglądały „pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej"?

W sześć lat po wskrzeszeniu państwa, 15 i 16 listopada 1924, mówił o tym w Krakowie Józef Piłsudski. Wygłosił dwa odczyty pt. „Pierwsze dni Rzplitej Polskiej" i zobrazował stan, jaki na ziemiach polskich zastał, kiedy opuścił celę więzienną twierdzy magdeburskiej.

Jakiż chaos kłębił się na ziemiach naszych! „Wszędzie — stwierdza Piłsudski — robiono najrozmaitsze próby czy półpróby tworzenia półrządów" W Krakowie powstaje Komisja Likwidacyjna, w Lublinie „Rząd Ludowy", w Warszawie kończy swą działalność „Rada Regencyjna", a w Paryżu wyłania się rząd emigracyjny „Komitetu Narodowego". Tworzą się jak to Piłsudski określa — „ghetta" polityczne. „Wszędzie, gdzie polska mowa się rozlegała, tworzyły się lokalne ugrupowania, usiłujące stworzyć siłę własną". Tworzą się zatem „nowe węzły, utrudniające pochód ku jedności, czyniąc ten pochód uciążliwym i trudnym".

Rozpoczęło się koszmarne widowisko. Kłócono się o drobiazgi, najczęściej o słowa. Realite des choses zanikła w powodzi sprzecznych słów...

A równocześnie kłębiły się na widnokręgu ciężkie, ołowiane chmury: w kraju były jeszcze olbrzymie siły niemieckiej armii, zdezoriontowane rewolucją w Niemczech, organizujące się w czerwone „Soldatenraty", prące do przebicia się przebojem do swej ojczyzny, choćby za cenę rozprzężenia całkowitego resztek dobrobytu na ziemiach polskich; na południowo-wschodnich kresach odwet c. i k administracji wyraził się w otwarciu magazynów broni i amunicj do dyspozycji ukraińskich organizacji bojowych i w zalaniu po San wielkich połaci kraju przez te organizacje; po przeciwległej stronie tych południowych ziem naszych, od zachodnich granic, ruszała nawała czeska z myślą o wskrzeszeniu „ideologii Przemyślidów" z 14-go wieku; zagrabieniu prastarych ziem piastowskich; milionowe zastępy jeńców rosyjskich, trzymanych przez szereg lat w niemieckich obozach koncentracyjnych, rozpoczęły istną „wędrówkę ludów" poprzez Polskę hen nad Don i Ural, a od wschodniej naszej granicy już rozlegają się głuche pomruki, zwiastujące zamysł przemarszu przez Polskę czerwonych armii, jako forpocztów „rewolucji światowej"...

W okresie wewnętrznego rozbicia narodu, nad którym ciąży zmora nowych wojen: czterech wojen — z dyszącymi uczuciem pomsty za klęskę nad wojskami niemieckimi „Oberostu", z zaborczymi zamysłami Ukraińców, z nawałą wreszcie bolszewicką od wschodu — znajduje się nowa Polska. Polska osłabiona czteroletnią okupacją, zniszczona miażdżącym wszystko po drodze „walcem" rosyjskim z r. 1914/15, który dotarł aż po Kraków i drugim potem „walcem" niemieckim, który w r. 1915/16 niwelował po swej drodze wszystko aż po Dźwinę i Styr i Zbrucz...

Dworce kolejowe, popalone i zniszczone, szczerzą puste oczodoły, wsie i miasteczka obrabowane z wszelkich produktów hodowli rolnej i zwierzęce j; ziamiańskie siedziby wyniszczone do cna; w miastach porekwirowane wszystko, co jakąkolwiek wartość przedstawia. Nie napróżno przez lata całe była Polska terenem gigantycznych zmagań wielomilionowych armii wszystkich trzech zaborców, wysysających wprost szpik z kości organizmu gospodarczego...

Taki był obraz owego przełomowego roku, w którym zaświtała nam wolność. Na takiej rozchwiei „orientacyjnej" wewnątrz społeczeństwa, na takich zakusach zamachowych na naszą samodzielność państwową z zewnątrz i na takiej nędzy i zniszczeniu naszych zasobów materialnych przyszło nam układać fundamenty pod nową Polskę, organizować państwo, stworzyć siłę zbrojną, bronić granic, przekonać świat, że nie jesteśmy „Saisonstaatem" — jak to chciała wmówić wroga propaganda. W takich warunkach przestaliśmy być „klientem" możnych protektorów, a staliśmy się czynnikiem siły i powagi w tym rejonie Europy który zamieszkujemy.

Dziś po latach dwudziestu, gdy retrospektywnie spoglądamy na świat naszej Niepodległości i mierzymy umysłem trzeźwym a objektywnym przebytą drogę — widzimy na niej wielkie osiągnięcia, widzimy ogrom pracy, włożonej w dzieło odbudowy państwa — i zaprawdę nie uczucia pesymizmu, a wprost przeciwnie: głębokiego i uzasadnionego optymizmu nami władają.

Jesteśmy narodem bardzo skłonnym krytyki, do łatwego przenikania kompleksu słabości i niższości.

Zatruwa to często nasze życie osobiste i zbiorowe.

Musimy przeciwstawić temu kompleks zbiorowej ludowej siły i wiary. Bo tylko on jest przesłanką twórczej pracy i rozwoju.

Rozejrzyjmy się po dzisiejszej naszej rzeczywistości, biorąc jako miernik porównawczy rok 1918.

A wtedy kompleks siły i wiary panować będzie we wszystkich zamierzeniach i poczynaniach, do których przystępujemy w r. 1938.

Niesamowite dzieje córki generała rosyjskiego

W więzieniu w Grassa od kilku już miesięcy przebywa kobieta, oczekująca sądu i wyroku. Nazywa się Natalia Sandecka. Córka generała, dawniej kobieta o wysokim poziomie kulturlnym, na emigracji stoczyła się na niziny krańcowej nędzy. Została zbrodniarką.

Pierwsze informacje o jej zbrodni były zdawkowe i zagadkowe.

Gazety pisały, że Natalit Sandecka mieszkała gdzieś w lesie, w pobliżu Cannes, razem z „upadłym baronem bałtyckim", którego nazwisko przy tym bezlitośnie spaczono. Żyli ani w brudzie i nędzy. Spotykano ich często w stanie nietrzeźwym, ponieważ jednak nie posiadali pieniędzy na wino, zatruwali się denaturem.

Znalazł się wszakże człowiek, który usidlił nawet ta kobieta, która oddawna już straciła ostatnie ślady wdzięku.

Był to Włoch Paolino, grabarz z zawodu. We wsi uważano go za idiotę i degenerata. I on to właśnie, jak informują pisma, nazajutrz po przestępstwie, wszedł w życie Natalii Sandeckiej „na równych z baronem prawach".

Jaka ohydna w swej „pikantności" kombinacja! Współżycie trzech, zawsze pijanych, pogrążonych w brudzie ludzi, współżycie upadłego barona, córki generalskiej i idioty - grabarza.

W czasie nocnej orgii, w niewyjaśnionych jeszcze dotąd okolicznościach, baron i jego kochanka udusili Paolina, a potem uciekli. Natalię Sandecką zaaresztowano następnego dnia. Barona poszukuje policja.

Natalia Sandecka liczy obecnie 54 lata. Urodziła się ona w Razani, w zamożnej wojskowej rodzinie. Zamąż wyszła za petersburskiego sędziego śledczego.

Po krótkim współżyciu rozwiodła się z nim i powtórnie wstąpiła w związek małżeński z oficerem gwardii.

Rewolucja gnała ją po całej Rosji — z Mogilewa do Kijowa, z Kijowa do Odessy, a potem już bez męża, z podrastającym synem ocknęła się nagle na konstantynopolitańskich ulicach.

— Wstąpiłam do orkiesstry w restauracji. W domu otrzymałam staranne wykształcenie domowe.

Dwa lata w Konstantynopolu — Marsylia, Paryż — klasyczne drogi uciekinierów. Wszędzie chwytała się goraczkowo krawędzi życia.

— Początkowo opowiada Sandecka — rodzice moi, żyjący w Rydze przysyłali mi 400 franków miesięcznie. Lecz ojciec zrujnował się wkrótce i pieniężna pomoc została przerwana.

Syn jej pracował w fabryce u Renaut. Zaproponowano mu posadę ogrodnika na południu, u księcia Kropotkina. Rzuciliśmy wszystko i wyjechaliśmy tam.

To był fatalny błąd z naszej strony.

Rosyjscy emigranci na Rivierze nie mają stałych zajęć, żyją przeważnie z przygodnych zarobków. Natalia Sandecka żyła, jak wszyscy pozostali, przejeżdżając z Cannes do Nicei, zawsze bez pieniędzy, w ustawicznej pogoni za zarobkiem.

Los zetknął ją z baronem G. z Tallina.

— Baron był epileptykiem i alkoholikiem. Niekiedy upijał się do utraty przytomności i musiałam go wlec do domu — opowiada Sandecka.

Stopniowo, niepostrzeżenie oboje zaczęli się staczać po śliskiej drodze. Kiedy barona zabrano do szpitala, Sandecka pozostała bez dachu nad głową; zaczęła żebrać, żyła pod gołym niebem. Gdzie spędzała noce? W lesie, na plaży, na ławkach.

Baron wyzdrowiał, zwolniono go z szpitala, a wówczas zamieszkali razem w jakimś leśnym schronisku.

— Pewnego razu w barze „Platany" baron zapoznał mnie z Paolino. Od pierwszej chwili wywarł na mnie wrażenie obłąkanego.

Krytycznego wieczora barona nie było w domu. Wypił dużo, lecz nie był pijany. Pozostałam sama w domu. Zapadła noc. Ponieważ drzwi nie zamykały się dobrze, zabarykadowałam się. O godz. 11 obudziło mnie szczekanie psa. Zdawało mi się, że wrócił już baron i przez sen zawołałam go po imieniu. Nagle drzwi rozwarły się z hukiem.

Przy słabym blasku świecy poznałam twarz Paolino. Rzucił się na mnie jak dzikie zwierzę. Wyrwałam się z jego ramion i uciekłam z pokoju. W ogrodzie oczekiwali trzej przyzwoicie ubrani panowie. Jeden z nich częstował mnie papierosem. Ten sam nieznajomy zwrócił się do Paolino ze słowami: „Rzuć ją na ziemię, wówczas będzie twoja!" Znów rozpoczęliśmy walkę. Jeden z nieznajomych mężczyzn spytał mnie:

— Nie kochasz go?

— Nie! To dzikus. Zabierzcie go stąd!

I wszyscy odeszli. Po pięciu minutach wszakże wrócił Paolino. Znów rzucił się na mnie. Czy był pijany, czy odurzony jakimś narkotykiem — nie wiem. Ale normalny człowiek nie mógłby tak, jak on, wyglądać!

Zaczęłam się dusić. Paolino podarł na mnie ubranie i czułam, że za kilka chwil opuszczą mnie siły i nie będę już mogła stawić oporu.

Nagłym, błyskawicznym ruchem poszarpałam na nim koszulę. W ręce poczułam szeroki, płócienny pas. Owinęłam nim szyję gwałciciela i zaczęłam ją ściskać z całych sił. Padł martwy. Nie chciałam go zabić, pragnęłam się tylko bronić.

Przez całą noc przesiedziałam w mrokach, o świcie udałam się do sąsiadów i opowiedziałam o wszystkim, co zaszło. Potem poszłam do komisariatu. Po drodze aresztowano mnie.

Tak brzmi spowiedź Natalii Sandeckiej, która wkrótce stanie przed sądem przysięgłych w Nicei, oskarżona o zabójstwo grabarza Paolino. A. S.

Do Legionistów i Peowiaków

wiernych sztandarowi 6 sierpnia 1914 r.

Z kół legionowych otrzymujemy następujące wezwanie:

Robotnicy podjęli inicjatywę wzniesienia pomnika Andrzejowi Strugowi. W rubryce: „Pokwitowania" ukazały się zbiórki na ten słuszny i piękny cel.

Może żaden z wielkich pisarzy polskich tak nie rozumiał, nie wczuł się i w język polski nie zaklął duszy i psychologii walczącego o Wolność Ojczyzny proletariatu, jak Andrzej Strug.

Jeżeli samorzutna inicjatywa uświadomionej klasy robotniczej prag nie w realne kształty ubrać swój podziw i swą wdzięczność dla zmarłego pisarza i działacza — to my, legioniści - demokraci powinniśmy spełnić ciążący na nas obowiązek spełnienia testamentu ideowego, który pozostawił Andrzej Strug — legionista.

„Robotnik" przypomniał zebranie delegatów kilkudziesięciu środowisk legionowych i peowiackich, którzy 10 sierpnia 1930 r. (w dniu Kongresu radomskiego) przystąpili do zorganizowania **ZWIĄZKU LEGIONISTÓW — DEMOKRATÓW.**

Ówczesna mowa Andrzeja Struga była platformą ideologiczną obozu legionowego i mimo upływu lat nie straciła nic ze swej wagi i aktualności. Co więcej! W obecnej chwili załamania się i zakłamania. prób wypaczenia i fałszowania **PRAWDZIWEJ** ideologii Legionów Polskich i P. O. W. nabrała jeszcze większego znaczenia.

Ten głos z za grobu powołuje nas: legionistów i peowiaków — demokratów do mobilizacji organizacyjnej, do skupienia się pod starym sztandarem, którego Andrzej Strug był nieugiętym i nieustraszonym cho rążym.

Wzywamy do skupienia wysiłków celem stworzenia Koła Legionistów i Peowiaków im. Andrzeja Struga.

Grono Legionistów-Demokratów

Na froncie Teruel

trwają nadal krwawe walki

Komunikat oficjalny faszystowskiej kwatery głównej donosi, że wojska gen. Franco, przekroczywszy drogę, prowadzącą z Campillo do Concud, zajęły położone na południe **od** Campillo wyniosłości Primervallejo i Pedrizas Morronnes.

Niezwykle gwałtowne bombardowanie powietrzne na froncie Teruelu zmusiło, podobno, wojska rządowe do wycofania się z dwuch punktów obronnych w okolicy Cerro Gordo. Na wschodnim skrzydle wojska rządowe utraciły kilka pozycyj, co nie jest jednak połączone z niebezpieczeństwem dla całości frontu. Wczoraj wysadzony został w powietrze w Teruelu gmach Banku Hiszpanii oraz wielki zbiornik wody, z którego korzystali oblężeni faszyści.

Ruch robotniczy w Japonii

Wobec surowej cenzury w Japonii trudno określić, jak zachowują się wobec rozboju na Chinach organizacje robotnicze. Wiadomo jednak, że Rząd przystąpił do masowych represji przeciw ruchowi robotniczemu.

Min. spr. wewnętrznych admirał Suetsugu zarządził **ROZWIĄZANIE PARTII SOCJALISTYCZNEJ, ORAZ KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH.**

Dokonano aresztowania 370 osób, w tym 262 w Tokio. Aresztowanymi są pisarze, nauczyciele, dwaj posłowie sejmowi.

Partia socjalistyczna ma 35 przedstawicieli w Sejmie, tworząc trzecią co do liczebności frakcję. Jak zachował się Sejm wobec represji rządowych, jak Rząd usprawiedliwił wobec posłów socjalistycznych rozwiązanie partii — nie wiadomo dotąd.

Te brutalne prześladowania ruchu robotniczego świadczą, że Rząd japoński w swej akcji wojennej, nie jest pewny mas pracujących.

UCHWALENIE BUDŻETU WE FRANCJI

Francuska Izba Deputowanych uchwaliła na nocnym posiedzeniu, w drugim czytaniu, całość projektu budżetu 1938 r. 528 głosami przeciwko 65. Uchwalony budżet został przesłany do Senatu.

—o—

Wojna potrwa całe lata

Japonia ogranicza spożycie i konsumpcje wewnątrz kraju

Rząd japoński złożył w parlamencie preliminarz budżetu na rok 1938-39. Budżet przyszłoroczny był układany przede wszystkim pod kątem widzenia warunków, wynikłych wskutek wojny z Chinami. Wojna ta — jak przyznaje Rząd — nie skończy się jeszcze w ciągu 1938 roku.

Dążeniem polityki gospodarczej Japonii jest więc zabezpieczenie dostaw surowców oraz dostarczenie niezbędnych środków na potrzeby militarne; jednocześnie polityka ta ma

OGRANICZAĆ OGÓLNE ZUŻYCIE I KONSUMCJĘ

tych artykułów, które mają znaczenie z punktu widzenia militarnego.

W dalszym ciągu urzędowe wyjaśnienia do budżetu pokreślają następujące jego charakterystyczne cechy i podstawowe dążenia:

1) powiększenie zbrojeń,

2) zaspokojenie wszystkich potrzeb natury socjalnej, będących wynikiem wojny,

3) wzmocnienie obrony powietrznej,

4) rozszerzenie rolniczej bazy surowcowej,

5) poparcie handlu wywozowego,

6) poparcie przemysłu upłynniania węgla,

7) przygotowania kadr fachowych techników,

8) rozwój lotnictwa cywilnego,

9) przygotowanie wystarczających funduszów, jako rezerwy na wypadek przedłużenia się wojny w Chinach.

Preliminarz budżetowy przewiduje wpływy w wysokości 2.867,8 miln. yen wobec 2,908,7 miln. yen w bieżącym budżecie oraz wydatki w wysokości 2,867,8 miln. yen wobec 2.944,7 miln. yen w budżecie obecnym.

Zaznaczyć należy, że liczby te są o tyle

MAŁO MIARODAJNE,

że nie uwzględniają ewentualnych dodatkowych wydatków, jakie mogą być poczynione w wyniku przedłużenia się wojny z Chinami.

Dnia 29 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego bezpłatnej kuchni dla ubogiej ludności żydowskiej, pod przewodnictwem p. radcy inż. Akwy Buchnera.

Ukonstytuował się Zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący: Inż. radca A. Buchner, zast. przew.: Natan Feniger, skarbnik: radca Marek Bieberstein, przewodnicząca Koła Pań: p. Matylda Schenkerowa, zast. przew. p. Fenigerowa.

Kuchnia dla ubogiej ludności żydowskiej uruchomiona zostanie z dn. 4 stycznia 1938 r. w budynku Gminy Wyz. Żydowskiej w Krakowie przy ul. Skawińskiej L. 2.

Następny numer „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“ ukaże się w poniedziałek o normalnej porze.

STYCZEŃ
2
niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1-3-00
Centr. międzym. 37.
Informator telef. 1?7-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 1?1-89
Pogotowie rat. 11111

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI
Niedziela: Makarego.

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę na przedstawieniach popołudniowych, po cenach najniższych świetna komedia Molnara „Wielka miłość“ w reżyserii J. Karbowskiego z Zofią Jaroszewską w głównej roli kobiecej i St. Czajkowskim w głównej roli męskiej, oraz J. Korecką, W. Niedziałkowską, Z. Modzelewskim K. Opalińskim, M. Mrowińską, J. Borowicz, I. Starkówną.

Dzisiaj i jutro oraz dni następne wieczorem stale zapełniający widownię utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“ w opracowaniu scenicznym autora.. W sztuce biorą udział: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, M. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in.

Plan przedstawień:

Sobota popoł „Wielka miłość“
Sobota wiecz.: „Gałązka rozmarynu“
Niedziela pop.: „Wielka miłość“
Niedziela wiecz.: „Gałązka rozmarynu“.
Poniedziałek: „Gałązka rozmarynu“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Skłamałam
APOLLO Królowa Przedmieścia
ATLANTLIC: Trafalgar i Nieznośna dziewczyna
BAGATELA: Szesnastolatka i rewia Gwiazda Bagateli
DOM ŻOŁNIERZA: Dorożkarz Nr. 13
PROMIEŃ Władczyni puszczy
STELLA: Czarny orzeł
SZTUKA: Buziaczek
UCIECHA: Książę i Żebrak
WANDA: Dziewczęta z Nowolipek
FOTOPLASTIKON: Riwiera rumuńska

Radio

NIEDZIELA 2 STYCZNIA

8.30 Zaopatrywanie miast w mleko, wygłosi insp. dr. Kazimierz Majewski 8.40 Z twórczości J. Masseneta 9 Transmisja nabożeństwa 10.30 Transmisja z Watykanu (zdjęcia dźwiękowe). Koncert w wykonaniu chóru Kapeli Sykstyńskiej i orkiestry pod dyr. mgr. Lorenzo Perosi'ego z udziałem B. Gigli, tenor. 12.03 Poranek symfoniczny — Transmisja z Sali „Stary Teatr“. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Waleriana Bierdjajewa i Egon Petri fort. — Na wszystkie rozgłośnie: 1) Nicolei: Uwertura do op. „Wesołe kumoszki z Windsoru“ — ork. 2) Jan Brahms: Koncert fortepianowy d-moll — w wykonaniu Egona Petri z towarzyszeniem orkiestry 13 Współpraca teatru z publicznością, wygłosi dr Zygmunt Leśnodorski 13.10 Górnoślązaczka nowela Poli Gojawiczyńskiej 13.30 Muzyka obiadowa 15 „Gody“ komedia ludowa Feliksa Gwiżdża, w radiof. Juliusza Petry--ego 15.45 „O polskiej kolendzie“w opracowaniu Franciszka Wojtygi (z płytami) 16.05 Muzyka kompozytorów północy. Wykonawcy: Anna Krasnosielska fort, Ada Witkowska - Kamińska mzsopr., akomp. prof. Ludwik Urstein 17 Transmisja z sali hotelu „Bristol“ w Warszawie: podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści 19.05 Powszechny Teatr Wyobraźni Sen pana Łukasza, słuchowisko według noweli Bolesława Prusa, opracował Stefan Balicki (wznowienie). 19.40 Pietro Mascagni: Rycerskość wieśniacza, — orkiestra i chóry op. La Scala w Mediolanie pod dyr. Carlo Sabajno — objaśnienia Zygmunta Estreichera 21.20 „Ta joj“ — wesoła audycja 22.05 Najpiękniejsze pieśni St. Moniuszki (4-ta audycja w wykonaniu Aleksandra Michałowskiego, bas akomp. prof. L. Urstein 22.30 Recital skrzypcowy Ignacego Weissenberga akomp. prof. L. Urstein 23 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 3 STYCZNIA

13.45 Koncert muzyki operowej 14.50 Z twórczości Piotra Czajkowskiego 15.05 Audycja dla dzieci a) Skrzynka w opracowaniu Krystyny Krupińskiej, b) Pogadanka: „Zegary biją“ w opracowaniu Wandy Jastrzębskej 15.45 Z pieśnią po kraju — audycję prowadzi Władysław Rączkowski 16.15 Orkiestra Straży Więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera 17 Najdłuższy most, pogadanka wygłosi Zbigniew Generowicz 17.15 Recital wiol. Rafała Lanesa, akomp. prof. Ludwik Urstein 18.40 Zakładanie akwarion i terrarion, insp. Frączek 19.30 Dlaczego zajmujemy się życiem naszych bliźnich, dyskusję zagai dr. Kazimierz Wyka 20 „Raz to mało“ wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 22 Arcydzieła muzyki symfoniczne j(6-ta audycja) w wyk. orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga — wstępne słowo Jerzego Freiheitera 23 Muzyka taneczna.

Kraków do wieczora...

Fałszywe alibi dla oskarżonego

zaprowadziło ich na ławę oskarżonych

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciwko kilkunastu mieszkańcom powiatu wadowickiego, którzy zostali oskarżeni o złożenie fałszywych zeznań prztd Sądem. Sprawa niniejsza ma ścisły związek ze sprawą przeciwko niejakiemu Janowi Koskowi, który w swoim czasie oskarżony był przed Sądem Przysięgłych w Wadowicach o zbrodnię rabunku.

I tak w toku sprawy przeciwko Janow Koskowi o rabunek obecnie oskarżeni złożyli fałszywe zeznania, że w czasie gdy rabunek miał miejsce widzieli go w miejscu zupełnie innym od miejsca przestępstwa.

Wszyscy świadkowie odwodowi, którzy stwierdzili alibi bandyty powędrowali na ławę oskarżonych za przestępstwo fałszywych zeznań.

Sąd Okręgowy w Wadowicach skazał wszystkich oskarżonych na karę więzienia po 8 miesięcy, jednakowoż oskarżeni wnieśli apelację do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, w dalszym ciągu obstając przy swych twierdzeniach, że ich zeznania w sprawie o rabunek — były prawdziwe i zgodne z rzeczywistością.

Rozprawie przewodniczy s. a. dr. Jek, oskarża prok. Güntner bronią adwokaci B. Pleszowski, Bardel i Pajdak.

ZAPRAWKA HISTORYCZNA

Ukazała się nakładem OKR. PPS. w Krakowie „Czarna Księga Endecji“ (50 str. druku z ilustracjami 10 gr.)

Są to dzieje grzechu najczarniejszej reakcji polskiej. Do tego „wieńca chwały“ endecji i jej wodza pozwolimy sobie dodać jeden listek, zeschły wprawdzie, ale o pięknym złotawym kolorze.

Po zduszeniu rewolucji 1905 r., fala emigracyjna spod zaboru rosyjskiego do Galicji się wzmogła. Kraków i Lwów były wówczas azylem bojowników o lepsze jutro dla Polski i polskiej klasy robotniczej. Tu pod opieką i przy współpracy zorganizowanych robotników Galicji z ich przywódcamiTarzyńskim, Markiem, Hudecem i Diamandem, owi emigranci„obcy poddani“!... kontynuowali walkę o wolność i niepodległość.

W lutym 1906 r. odbył się zjazd PPS. zaboru rosyjskiego we Lwowie z udziałem najwybitniejszych członków z Piłsudskm i Sławkiem na czele.

Na tym zjeździe zadecydowano ubojowienie partii i wyszkolenie przyszłych kierowników masowej akcji zbrojnej.

To wznowienie i nasilenie pracy niepodległościowej na terenie Galicji dla wszystkich zaborów nie podobało się carskiej ochranie. Krwawe ramię tej ochrany sięgało za trapionymi emigrantami i na teren Galicji, zaś czarnożółta febra miotała co gorliwszymi urzędnikami policji austriacko -galicyjskiej.

Nie podobała się owa praca niepodległościowa i endecji. Bo oto w nr. 420 lwowskiego „Słowa Polskiego.. centralnego organu narodowej demokracji z dnia 22 września 1906 ukazał się artykuł pt. „Groźne objawy“ W tym artykule między innymi czytamy:

„Represje wobec bandytyzmu (tj. akcja bojowa PPS.), z okrutną bezwzględnością w Królestwie stosowane, okazują się skuteczne. Wobec tego bandytyzm przenosi się z Królestwa do Galicji. Zbiegowie bandyci szukają tu nowego gruntu dla swej zbrodniczej działalności. Transportowanie broni w ogromnych ilościach odbywa się przez Galicję. Przez Podwołoczyska przeszedł nawet transport karabinów maszynowych. Stwierdzamy przytym znane nam fakty, że przy transportowaniu broni pomagali rewolucjonistom nawet żandarmi i strażnicy skarbowi. We Lwowie odbywa się zjazd rewolucjonistów polskich przy udziale stukilkudziesięciu osób. Obrady trwają cały tydzień o zjeździe rozprawia się głośno, tylko policja nic o tym ni ewie. Przypominamy te fakty dla wykazania braku sprężystości władz galicyjskich. Pobłażanie tej robocie rewolucyjnej socjalistów Galicji jest wynikiem nieudolności władz“.

Oto nóż w plecy żywiołom niepodległościowym ze strony endecji 30 lat temu!

Autorem przytoczonego artykułu był Roman Dmowski. Redaktorem naczelnym „Słowa Polskiego“ był wówczas Zygmunt Wasilewski.

Dziwnym trafem, tenże Zygmunt Wasilewski w „Orędowniku“ z 25 grudnia 1937 pisze, że „myśl polityczna Romana Dmowskiego przezwyciężyła kordony i partykularyzm dzielnicowy“. Zaprawdę. Pod zaborem rosyjskim narodowe kule do strajkujących robotników, a w Galicji szpiclowanie i denuncjacja uciekinierów i ich opiekunów. Precz z kordonami!

Niedawno Cat-Mackiewicz apelował o nadanie Romanowi Dmowskiemu orderu „Orła Białego“ „w uznaniu jego niewątpliwych zasług“. Może do kapituły tego orderu dojdzie niniejsza zaprawka historyczna. Wszak w kapitule tej siedzą dziś niektórzy z uczestników zjazdu PPS we Lwowie w 1906 roku... Sapienti Cat!...

TYSIĄC ZŁOTYCH NAGRODY ZA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE — „DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM

Rozgłośnie Polskiego Radia ogłosiły konkursy dla swych nowych abonentów, rejestrujących się w okresie od 1 grudnia 1937 roku do 28 lutego 1938 roku. Jest to impreza całkowicie niezależna od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów radiowych na terenie całej Polski.

Warunki konkursu Rozgłośni regionalnych są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?“.

Uczestnicy konkursu, nowi abonenci radiowi, rejestrujący się w czasie wyżej wskazanym, winni dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź najtrafniejszą według własnego mniemania. **Odpowiedź należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę zarejestrowania oraz urząd pocztowy, w którym dokonano rejestracji.**

Tak wypełnioną kartę pocztową należy **przesłać pod adresem: Polskie Radio, „Konkurs Regionalny Rozgłośni** (wymienić miejscowość) Rozgłośnia w . . . .

Odpowiedzi nadsyłać należy w okresie trwania konkursu, tj. w ciągu pozostałych dni grudnia, przez cały styczeń i luty, aż do dnia 28 lutego 1938 r. włącznie. O dacie odpowiedzi decydować będzie stempel pocztowy.

Za najlepszą odpowiedź — laurent konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1000 zł. — Poza tym przyznanych będzie wiele innych cennych nagród.

Jak endecy oszukują chłopa?

Z „Czarnej księgi polskiej reakcji“

Endecy wmawiają chłopom, że reforma rolna, podział ziemi obszarniczej między chłopów to też wymysł żydowski.

Chłopu nie pozwoli endek nawet spojrzeć na pańskie, dworskie magnackie obszary.

„To nie dla ciebie!“ wołają:

„Ty chłopie masz iść do miast, do handlu, do straganów“.

Niechby tam ten co chce i poszedł do miasta i założył sobie stragan.

Ale według urzędowych danych na wsi jest dziś około 8 milionów ludzi „zbędnych“. Chyba najgłupszy nawet endek nie powie, że oni wszyscy mają pójść do miasta i założyć 8 milionów straganów z precelkami.

Nie wykręcicie się panowie endecy! Trzeba chłopom oddać obszarniczą ziemię! Trzeba mu oddać tę ziemię, którą od tylu wieków zrasza swoim krwawym potem, którą dotychczas na pański zbytek i na magnackie kaprysy i wyjazdy zagranicę, musiał w ciężkim trudzie uprawiać.

Przestańcie bronić obszarników, wy którzy mówicie, że jesteście przyjaciółmi chłopa!

„Chamy won z miasta“.

Ale jak endecy wmawiają chłopom że powinni iść do miasta handlować to zobaczymy jakie też przyjęcie gotują endecy chłopu w mieście? Oto w Krakowie Katolicki Związek Mieszczanek urządzał dla swych członków i zaproszonych gości opłatek.

Na jednym z takich opłatków zabrał głos pewien mieszczanin, endecki kupiec i tak przemawiał:

„Obchodzimy święto radości i miłości. To Boże Dzieciątko przyniosło nam w darze miłość... Mieszczanie! Kochajmy się szczerze i organizujmy się. Ten obowiązek miłości wzajemnej jest szczególnie dziś na czasie, kiedy masy chłopstwa i chamstwa wiejskiego prą do miasta, by nas wyrzucić z zajmowanych dotąd stanowisk“...*)

Tak to wygląda program endecki dla chłopów!

Na wsiach wołają „chłopi do miast do handlu, do straganów!“.

A w miastach endeccy kupcy zaklinają się wzajemnie:

„Brońmy się przed naporem chłopstwa i chamstwa wiejskiego!“

I zaklinają się tak nawet w imię miłości.

Tak to endecy chcieliby wykiwać chłopa!

Ale chłopi nie dadzą się nabierać endeckim oszustom!

I do miast pójdą, i obszarniczą ziemię muszą dostać!

ENDECKI NÓŻ W PLECY STRAJKUJĄCYM CHŁOPOM

W czasie strajku chłopskiego w sierpniu b. r. chłopi mieli możność przekonać się kto jest ich przyjacielem, a kto wrogiem.

Strajk ogłoszony i prowadzony był przez Stronnictwo Ludowe, jednak kiedy polała się chłopska krew i padły dziesiątki trupów — robotnicy socjalistyczni nie pozostali bezczynni.

W Krakowie, Tarnowie, Bochni, Wieliczce, Skawinie, Kielcach, potężne strajki powszechne, przeprowadzone przez Polską Partię Socjalistyczną, były mocnym wyrazem solidarności robotników z chłopami.

A co w tym czasie robili tak zwani „narodowcy“, obłudnie głoszący miłość Boga i Ojczyzny, usiłujący chłopów polskich przeciągnąć w swoje szeregi?

Odpowiedź na to pytanie znajdziecie w artykule „Ziemi Przemyskiej“ wydanej przez Stronnictwo Narodowe, redagowanej przez jednego z czołowych działaczy endeckich Bilana.

Artykuł ten nie wymaga ani jednego słowa objaśnienia.

Od początku do końca wszystko w tym artykule jest kłamstwem z jednym tylko wyjątkiem: Prawdą jest że „narodowcy“ razem z policją wystąpili przeciw strajkującym chłopom

Nigdy, przenigdy nie zapomni tego wieś okrwawiona „narodowcom“

Nigdy, przenigdy nie może być pojednania między chłopami — ludowcami a endecką dziczą, która bezcześci mogiły ofiar, opłakiwane przez cały Lud Pracujący w Polsce.

Tak pisała endecka „Ziemia Przemyska“.

Przebieg strajku rolnego to moment, który wykazał siłę i wartość dla Polski obu ruchów: klasowego i narodowego.

Tam, gdzie zabrakło policji, tam, gdzie zabrakło urzędowych obrońców interesów Narodu, jedyną siłą, jak stwierdzają nawet raporty policyjne, potrafiła się przeciwstawić skutecznie komunistyczno - anarchistycznemu barbarzyństwu, było Stronnictwo Narodowe.

Dało ono dowód, że jest dziś w Polsce jedyną siłą zdolną do walki z hydrą komunizmu i ponoszenia pełnej odpowiedzialności za przyszłość i losy Narodu i Państwa Polskiego.

Hańba wieczna oszczercom!

*) Przemówienie tego endeka przytacza ks. Machay, który był tam obecny.

Czechosłowacja wyprzedza Polskę
w stosunkach handlowych z Palestyną

Praga (kor. własna)

Jak donoszą pisma czechosłowackie, w Hajfie i Tel - Avivie odbywały się walne zgromadzenia czechosłowacko - palestyńskich izb handlowych w Palestynie.

Generalny sekretarz izby stwierdził, że w pierwszych dziesięciu miesiącach roku bieżącego czechosłowacki wywóz do Palestyny wynosił 46 milionów Kcz.

W roku poprzednim (12 miesięcy) dowóz ten wynosił 44 i pół miliona Kcz.

Co do dowozu Czechosłowacja zatem zajmuje w palestyńskim handlu zagranicznym 9-te miejsce, będąc wyprzedzoną przez Belgię i Japonię.

Natomiast Polska zepchnięta została na 10-te miejsce, podczas gdy dawniej wyprzedzała Czechosłowację.

Również palestyński wywóz do Czechosłowacji rozwija się pomyślnie i wzrósł z 8,7 mil. w roku 1935 do 13 mil. w pierwszych 9 miesiącach b. r.

„Prager Tagblatt“ w komunikacie z Kaira stwierdza, że czechosłowacki bilans handlowy z Egiptem wykazuje wzrastającą nadwyżkę na korzyść Czechosłowacji, aczkolwiek na rynku tym Czechosłowacja musi walczyć z konkurencją Włoch, Niemiec, Węgier, Polski i innych państw.

Koniec prywatnych Towarzystw
Kolejowych we Francji

Z dniem 31 grudnia 1937 przestały istnieć wszystkie dotychczasowe autonomiczne towarzystwa kolejowe francuskie, a mianowicie towarzystwa:

Alsace Loraine, Est, Etat, Nord, P. L. M. i P. O. - Midi. Począwszy od dnia 1 stycznia 1938 r. koleje we Francji stanowią już jedną całość organizacyjną i administracyjną pod nazwą Societe Nationale des Chemins de Fer Francais.

Dotychczas terytorium Francji składało się z sześciu regionów kolejowych, które nosiły nazwy towarzystw, obsługujących dany obszar. Obecna reforma ustala we Francji 5 regionalnych dyrekcyj, podlegających już oczywiście centralnym władzom kolejowym. Zamiast więc obszaru kolejowego Etat — mamy obecnie dyrekcję zachodnią, na obszarze dawnych kolei P. O. - Midi — dyrekcję płd. — zachodnią, zaś tereny tytoria obsługiwane przez słynną linię P. L. M. stanowią obecnie dyrekcję płd.-wschodnią, obszar kolei Alsace Loraine i Est stanowić będzie dyrekcję wschodnią, wreszcie dawne koleje towarzystwa Nord nie zmienią właściwie swej nazwy, powstaje tam bowiem dyrekcja północna.

Cała ta reorganizacja ma na celu scentralizowanie i zunifikowanie kolejnictwa francuskiego dla przeciwstawienia się kolosalnym deficytom, powtarzającym się od dłuższego czasu. Obecne zmiany stanowią tylko podstawę i wstęp do dalszych szczegółowych reform, które przeprowadzone zostaną już w najbliższym czasie.

Uruchomienie wiszącej kolejki linowej
na Łomnicę w Tatrach

Dnia 22 grudnia uruchomiona została nowo wybuchowana wisząca kolejka linowa z Łomnicy Tatrzańskiej na szczyt Łomnicę w Tatrach. Jest to pierwsza słowacka kolej wisząca.

W uroczystości otwarcia linii wziął m. in. udział także poseł czechosłowacki w Warszawie dr. J. Slavik, który żywo interesuje się turystyką wysokogórską i wszystkim, co jest z nią w związku.

Dolna stacja kolejki w Łomnicy Tatrzańskiej położona jest na wysokości 907 metrów nad poziomem morza. Wagon kolejki pomieścić może 32 osób, a jazda na pierwszą stację Sztart trwa 7 minut. Na stacji tej przesiada się do drugiego wagonu, który przewozi pasażerów w dalszych 7 minutach do dalszej stacji Skaliste Pleso, t. j. do wysokości 1.760 metrów. Już w pierwszych dniach kolejka wisząca cieszyła się ogromnym powodzeniem. Nie ulega wątpliwości, że ściągnie ona licznych turystów zagranicznych, dla których takie wysokości Tatr dotąd były niedostępne. Kolejka budowana jest tak, że wcale nie narusza piękna natury tatrzańskiej.

TRYBUNA SPORTOWA

Lista najlepszych bokserów świata

według narodowej federacji bokserskiej USA

Narodowa federacja bokserska Ameryki ogłosiła w tych dniach listę najlepszych bokserów świata za rok 1937. Oczywiście na pierwszym miejscu w każdej wadze figurują uznani przez Amerykę mistrzowie świata.

Stosunek sił w świecie najlepszych bokserów przedstawia się zdaniem federacji w sposób następujący:

Waga musza: 1) Benny Lynch (mistrz świata). 2) Bostock (Anglia), 3) Peter Kane (Anglia), 4) Montana (Filipiny), 5) Jimmy Warnock (Irlandia).

Waga kogucia: 1) Harry Jeffra (mistrz świata), 2) Escobar (Ameryka), 3) Yack (Ameryka).

Waga piórkowa: 1) Armstrong (mistrz świata), 2) Sarron (Ameryka), 3) Arizmendi (Ameryka), 4) Ginger Foran (Anglia).

Waga lekka: 1) Lou Ambers (mistrz świata), 2) Pedro Montanez (Kuba), 3) Davey Day (Ameryka).

Waga półśrednia: Barney Ross (mistrz świata), 2) Garcia (Ameryka) 3) Blair (Ameryka).

Waga średnia: 1) Steele (mistrz świata), 2) Glen Loe (Ameryka), 3) Al Hostak (Ameryka), 4) Lou Brouillard (Ameryka), 5) Apostoli (Ameryka).

Waga półciężka: 1) Lewis (mistrz świata) 2) Al Gainer (Ameryka) 3) Fox (Ameryka), 4) Mc Avoy (Anglia).

Waga ciężka: 1) Louis (mistrz świata), 2) Schmeling (Niemcy), 3) Farr (Anglia), 4) Tony Galante (Ameryka), 5) Nathie Mann (Ameryka), 6) Loveli (Argentyna), 7) Braddock (Ameryka), b. mistrz świata, 8) Pastor (Ameryka), 9) Barlund (Finlandia), 10) Harry Thomas (Ameryka).

Węgierski projekt piłkarskich mistrzostw świata

W węgierskich kołach piłkarskich krąży ostatnio ciekawy projekt. Jak wiadomo o organizację piłkarskich mistrzostw świata w roku 1946 ubiega się związek czeski i austriacki.

Tymczasem Węgry wysuwają projekt, by mistrzostwa te odbywały się w Wiedniu, Pradze i w Budapeszcie.

Projekt ten powstał wskutek tego, że wy mienione państwa, zdaniem Węgier, nie byłyby w stanie przeprowadzić same tak wielkiej imprezy, skoro jednak będą działać wspólnie, to istnieją duże szanse na większe powodzenie finansowe.

Plan ten ma duże szanse na pomyślne załatwienie go ze względu na małą odległość pomiędzy tymi stolicami.

—o—

POLITYCY I EKONOMIŚCI ANGIELSCY

do Czechosłowacji

Praga (koresp. własna).

Jak donoszą z Londynu, na walnym zgromadzeniu towarzystwa Omnipol Trading and Shimpping, generalny dyrektor towarzystwa szeroko omawiał wyniki dotychczasowe, zwłaszcza w stosunkach gospodarczych między Anglią i Czechosłowacją.

Stwierdził on, że widoki rozwoju stosunków gospodarczych między temi państwami w roku 1938 są najpomyślniejsze.

Po kolacji, w której wzięli udział prócz członków rady nadzorczej towarzystwa także członkowie rządu i parlamentu oraz przedstawiciele najpoważniejszych angielskich kół gospodarczych postanowiono urządzić ekskursję polityków i ekonomistów angielskich do Czechosłowacji.

Wycieczka ta oczekiwana jest w Pradze z początkiem wiosny.

List do redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w poczytnym organie WPana następującego oświadczenia:

„W związku z kilkakrotnie powtarzanymi twierdzeniami p. Cata-Mackiewicza w „Słowie" Wileńskim, że „Kurier Powszechny" jest organem Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz ostatnio użytym przez tegoż p. Mackiewicza zdaniem: „Naprawiacze wileńscy atakują generała (Żeligowskiego) w „Kurierze Powszechnym" jeszcze jednej gazecie wileńskiej organie opozycyjnym wobec Ozonu, organie Związku Nauczycielstwa Polskiego".

Okręg Wileński ZNP. stwierdza:

1) „Kurier Powszechny" nigdy nie był i nie jest organem Związku Nauczycielstwa Polskiego i żadne stosunku wzajemnej zależności nie łączyły ZNP. z „Kurierem Powszechnym".

2) Artykuły dotyczące ZNP. redaktor i wydawca Kuriera Powszechnego p. Bolesław W-tiŚwięcicki zamieszczał i zamieszcza, ponieważ godzi się z linią ideologiczną Z. N. P., co kilkakrotnie akcentował w swoich artykułach.

3) Łączenie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego jakichkolwiek spraw politycznych co do których zajmuje własne stanowisko „Kurier Powszechny jest niczym nie uzasadnione.

Przewodniczący Wydz. Organizac.: Leon Radziwanowski.

Prezes Okręgu: Eugeniusz Balcerak.

75.000 kg. starego żelaza na F. O. N.

Z początkiem września br. ukazał się w Polsce Zbrojnej artykuł Inż. L. Krauzego p. t. „Czy masz niepotrzebne odpadki żelaza", omawiający znaczenie zbiórki starego żelaza dla przemysłu metalowego.

Myśl rzuconą przez Inż. L. Krauzego, podjął Okręg V Związku Strzeleckiego inicjując na swym terenie zbiórkę starego żelaza na F. O. N., oraz **wzywając do współzawodnictwa** w akcji zbiórkowej sąsiednie Okręgi Z. S.

Zbiórka rozpoczęła się pod ogólnym hasłem „Wojna z Polską musi być groźną i niebezpieczną dla każdego".

Komenda Okręgu V Związku Strzeleckiego wydała apel uzasadniający konieczność zbiórki. W Świetlicach Związku Strzeleckiego na terenie Okręgu V Związku Strzeleckiego ukazały się także hasła jak „Marnotrawiąc odpadki żelaza — osłabiasz się obronę Państwa", „Bezużyteczny dziś kawał żelaza, ofiarowany na F.O.N. — stanie się znakomitym karabinem w rękach polskiego żołnierza, silnikiem samolotu, częścią polskiego czołgu, częścią ciężkiej polskiej haubicy", „Ofiarowując stare żelazo na FON, przychodzisz z pomocą Naszej Armii".

Organizując zbiórkę nawiązywano kontakt z miejscowym społeczeństwem, wójtami, sołtysami, młodzieżą szkolną.

W ten sposób pojęta akcja, w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, bo w 2 miesiące, dała poważny wynik na terenie stosunkowo tak mało uprzemysłowionym, jak województwo krakowskie — zebrano mianowicie **75 tysięcy kilogramów** starego żelaza, które przekazono odpowiednim władzom wojskowym.

Wyniki IV Tygodnia Szkoły Powsz.

świadczą o wielkiej ofiarności społeczeństwa okręgu krakowskiego

IV Tydzień Szkoły Powszechnej dał lepsze rezultaty aniżeli Tydzień ub. roku. Według dotychczasowego obliczenia z wpływów wynik Tygodnia Szkoły Powszechnej przedstawia się w następujących cyfrach:

Województwo krakowskie dało og. dochód 66.532,28 zł.

Województwo kieleckie dało og. dochód 76.979.78 zł.

Z całego więc Okręgu razem og. dochód wynosi 143.512.06 zł.

Zebrane fundusze przewyższają swą kwotą zeszłoroczny dochód Tygodnia o 42.324,84 zł. Z tego więc jasno wynika, że akcja T-wa cieszy się wielkim uznaniem i poparciem społeczeństwa krakowskiego i kieleckiego.

Jak wynika z powyższego zestawienia cyfrowego na czele akcji propagandowo - dochodowej kroczą obwody: sosnowiecki, krakowski miejski, częstochowski, buski, kielecki, Kraków — powiat, bialski, tarnowski i t. d.

Należy tutaj jednak zaznaczyć, iż cały szereg innych powiatów zwłaszcza podgórskich jak N. Targ Nowy Sącz i inne w stosunku do gęstości zaludnienia i miejscowych warunków czasem bardzo ciężkich jeśli chodzi o sytuację gospodarczą potrafiły dzięki należytej organizacji pracy uzyskać bardzo dobre rezultaty.

Dowodem niezwykłej ofiarności społeczeństwa i dzieci szkolnych były takie szkoły na terenie okręgu szkolnego jak np. Publiczna Szkoła Powszechna im. św. Scholastyki w Krakowie, która w Tygodniu Szkoły zebrała ponad 1000 zł.

W czasie przebiegu Tygodnia Szkoły Powszechnej dał się zauważyć bardzo życzliwy stosunek całego społeczeństwa bardzo ofiarnie składające datki.

Władze państwowe i samorządowe załatwiały wszystkie bieżące sprawy możliwie szybko idąc zawsze z wydatną pomocą. Duża była współpraca duchowieństwa, które w drodze okolicznościowych kazań i nabożeństw moralnie poparło akcję T-wa.

Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić stanowisko wszystkich odłamów prasy krakowskiej i zamiejscowej, która w drodze aktualnych artykułów, sprawozdań i reportaży bardzo wydatnie poparła Tydzień Szkoły Powszechnej.

Ponadto Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia w ogólnej propagandzie stanęła na wysokości zadania nadając oprócz komunikatów bardzo ciekawe słuchowiska poświęcone zagadnieniu szkoły, wreszcie nauczycielstwo okręgu krakowskiego i działwa szkolna była wyrazem bardzo skutecznej propagandy — o czym najwymowniej świadczą cyfry zebranych składek.

Wszystkim zatym organizatorom Tygodnia Szkoły Powszechnej, wszystkim kwestarom i ofiarodawcom Zarząd Komitetu okręgowego T-wa składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowną pracę i ofiarny grosz na szkolnictwo powszechne.

Niechże te cyfry ilustrujące przebieg akcji propagandowej i jej doskonałe wyniki będą satysfakcją i gorącą podzięką dla tych którzy swą pracą i ofiarnością na rzecz T-wa dobrze zasłużyli się sprawie narodowej jaką jest oświata w państwie.

NOMINACJA PANA BOLKA.

Rodem z okolic Lwowa Jędrzej Bolek mianowany został prezydentem policji w Magdeburgu.

Zapewne na imię mu teraz Georg, jest wiernym rasistą, a gdy przyjedzie „na urlop" do swej rodzinnej zagrody odezwie się do swej matki, jak ów „zupak" z wojska austriackiego: Mamo, gdy krzyknę „habtacht", to szlusować kopyta i zameldować się: „Zu Befehl. Herr Wachmeister", bo dyscyplina musi być, a na Rassenreinheit pan prezydent Bolek będzie musiał zważać. A że czasem pana Bolka własny rodowód za boli, to trudno! Ubolewamy również.

EN-HA

—o—

LUDWIK MASCHOFF.

Pieśń bezrobotnych

Ach, my mamy tyle czasu,
tyle wolnych dni, miesięcy,
że możemy się do syta
pieścić słońcem, cieszyć wiosną,
wyspać się na miękkiej trawie
i wpatrywać w błękit nieba.
Marzeniami ozłacamy
białe chmury na lazurach,
a na niwach rozkwieconych
wystawiamy w snach pałace.
Dawno zgłuchła nam muzyka
hal fabrycznych i świst maszyn.
Teraz wicher cicho wieje
i gdzieś ptaki nam śpiewają,
kwiaty sennie się słaniają...
O! Jak pięknem jest to życie...
A my mamy tyle czasu,
tyle wolnych dni, miesięcy,
że możnaby z naszej nudy
uprząść nić któraby ziemię
dziesięć razy wokół sprzęgła.
Tyle — tyle mamy czasu...

Z literatury społeczno-politycznej

Karl Kautsku: Sozialisten und Krieg, Nakładem „Orbisu“ w Pradze.

Największy współczesny teoretyk socjalizmu Karol Kautstky, wydał niedawno nakładem „Orbisu“ w Pradze obszerne dzieło pt.: „Sozialisten und Krieg“. Jest to najzupełniejszy przegląd działań socjalizmu światowego dla zachowania pokoju powszechnego, szczegółowa analiza pacyfizmu poszczególnych teoretyków socjalizmu i ruchu robotniczego. Jest to cenny przyczynek do historii ruchu robotniczego od husytyzmu do utworzenia Ligi Narodów.

Zdumiewającym rzeczywiście jest, że Kautski, który niedawno obchodził 83 rocznicę swych urodzin, wzbogaca światową literaturę socjalistyczną dziełem tak obfitym w materiał dowodowy i bystre spostrzeżenia, jakoteż odznaczającym się głębokością ujęcia tak trudnego problemu.

Jego dzieło ma, że tak powiemy dramatyczną historię. Pierwotnie Kautsky zamierzał nakreślić stosunek socjalistów do wojny dopiero w czwartym tomie swego dzieła „Krieg und Demokratie“.

Przewrót hitlerowski zniweczył jednak jego zamiary. Z projektowanego dzieła wyszedł na początku 1932 roku w Berlinie tylko pierwszy tom.

Tom drugi był wprawdzie zupełnie przygotowany do druku na początku roku 1933 lecz w międzyczasie hakenkreuzlerowcy za jęli drukarnię „Vorvärtsu“ i rozbili skład. Wymagali nawet od autora wynagrodzenia za „zużyty satz“.

Ponieważ w rękach autora materiał rozrósł się w obszerną księgę, postanowił wydać ją oddzielnie. Nie łatwo było znaleźć na kładcę.

Dopiero „Orbis“ postanowił opublikować jedną z najznakomitszych prac auptora, znanego w całym świecie socjalistycznym. Jest to dzieło nadzwyczaj rzetelnie opracowane, podające przegląd wysiłków socjalistycznych w kierunku utrzymania pokoju.

Na wstępie objaśnia naukę Marxa, poczem omawia udział socjalistów w rewolucji 1848 roku, wskazuje na reakcję socjalistów na późniejsze konfiskaty zbrojne, wojnę krymską, prusko - francuską i japońsko - rosyjską.

Najwięcej uwagi poświęca polityce socjalistów podczas wojny światowej. Ta część jest najbardziej interesującą, bowiem obiektywnie omawia w niej kwestię winy niemieckich socjalistów w wybuchu wojny światowej.

Objaśnienia jak doszło do fatalnego głosowania socjalistów za kredytami wojennymi dnia 4 sierpnia 1914. Przy tej sposobności autor omawia w ogóle genezę wojny światowej, a zapewne do tego jest upoważniony, gdyż jako podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych miał możność zapoznania się z różnymi aktami dyplomatów niemieckich na początku wojny.

Wcale w swym dziele nie stara się zmywać błędów socjalnej demokracji ale sam przyznaje, że nie zalecał głosowania za kredytami wojennymi. Później z tego powodu zaatakowany był zwłaszcza przez Lenina a na zarzuty odpowiada właśnie w swym dziele, jednak nie polemicznie a tylko stwierdze niem istotnego stanu rzeczy.

Dzieło Kautskiego jest cennym nabytkiem literatury społeczno - politycznej i warte przestudiowania. Objaśnia dużo zagadnień, dotychczas nie należycie pojmowanych.

SZOPKA U HAWEŁKI „PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH“ Tommy'ego i Grotowskiego rozpocznie się dnia 2 stycznia 1938 roku. Przez scenkę przesuną się wszystkie nasze figury polityczne i postacie krakowskie w świetle satyry i humoru.

—o—

„OKIENKO NA ŚWIAT“ dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją dr. Henryki Fromowicz - Stillerowej i Marty Hirschprung. Już wyszedł Nr. 17 w zwiększonej objętości (10-cio stronicowy) i zawiera treść następującą: 1) Laura Orvieto: Trzy szczęścia małego Dawida, 2) B. Kleinowa: Wycieczka w nieznane, 3) Anna Nichthauser: Lata szkolne St. Wyspiańskiego (w 30-letnią rocznicę śmierci), 4) Stanisław Wyspiański: Głosy dzwonów i zegarów krakowskich, 5) Maurycy Szymel: Z ulicznika mędrzec (powieść), 6) Anna Pinkerfeld: Pan łabędź wiersz w tłum. Pereca Nowomiastą) 7) Mina Silberman: Dzieci piszą list do Królowej Zimy, 8) Nachman Mifelew: Uri stoi w kącie, 9) Wujaszek Alwin, Wicek i Wacek. Ponadto Okienko dzie młodszych, wesołe „Okienko“, Kącik fizyki „na wesoło“ (Wem), w świecie przyrody: spacer na księżycu, rzeczy ciekawe, oraz rozrywki umysłowe, nagrody, „Czego dowiedziało się „Okienko“ z odpowiedzi na swoje pytania, turniej werbunkowy itd. Adres Redakcji i Administracji: Al. Słowackiego 52 Nr. tel. 106-76. Cena pojedynczego nr. 20 gr., kwart. 1.10 zł. półrocz. 2 zł.

EGON PETRI I W. BIERDIAJEW NA III KONCERCIE SYMFONICZNYM

„Krakowska Orkiestra Symfoniczna“ daje w niedzielę 2 stycznia 1938 o godz. 11.45 w południe w Starym Teatrze III Koncert Symfoniczny pod kierownictwem znakomitego i lubianego dyrygenta Waleriana Bierdiajewa, ze słynnym pianistą Egonem Petrim, który na ten koncert przybył specjalnie z Londynu. Koncert wywołał olbrzymie zainteresowanie.

—o—

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.50 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75 Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent

Redaktor odpowiedzialny i wydawca, August Comber. Drukarnia „Monopol“, Kraków, ul. Na Gródku 2